OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 1929. Nr. 48.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

„Sanato"
W RĘKACH POCZTOWCÓW.

Warszawa, (PAT). Dyrektor departamentu służby zdrowia, dr. Piestrzyński, przyjął w dniu 15 bm. delegację związku głównego pracowników poczt, telefonów i telegrafów Rzplitej w sprawie udzielenia zapomogi związkowi na nabycie pensjonatu „Sanato" w Zakopanem na sanatorjum dla piersiowo chorych członków związku.

Ponadto dyrektor Piestrzyński przyjął delegację piekarzy i cukierników w sprawie stanu sanitarnego piekarń.

51 fabryk stanęło w Łodzi
Z BRAKU OPAŁU.

Łódź, 17.2. Sytuacja węglowa w Łodzi znacznie się poprawiła, mimo to jednak 51 fabryk w całym okręgu łódzkim z powodu braku węgla nie pracuje.

Z tego powodu ilość bezrobotnych zwiększyła się o 10 tys. osób.

Zjazd federacji Związku
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Katowice, 17.2. Dziś w sali Sejmu śląskiego odbył się zjazd federacji Związku pracowników umysłowych. W zjeździe wzięli udział delegaci z całej Polski. Przewodniczył p. Levittoux z Zawiercia. Po wygłoszeniu trzech referatów uchwalono szereg rezolucyj, które będą przesłane Ministerstwu pracy i opieki społecznej. Rezolucje dotyczą położenia gospodarczego pracowników umysłowych, sądów pracy, nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej i t. d.

Po zjeździe odbył się w klubie Towarzyskim wspólny obiad.

Okręty uwięzione
W ZATOCE GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 17.2. Wczoraj popołudniu samolot niemiecki, wynajęty przez senat gdański, odbył dłuższy lot ponad zatoką Gdańską celem zbadania położenia i stanu 9-ciu okrętów, które uwięzione zostały w lodach zatoki Gdańskiej, oraz ewentualnego pośpieszenia im z pomocą.

Wszystkie okręty odpowiedziały sygnałami, że są zaopatrzone w żywność i węgiel i oczekują tylko na przybycie łamacza lodu.

Zniżka cen węgla
Z ZAGŁĘBIA RUHRY.

Wiedeń, 17.2. Kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry ogłaszają w dziennikach wiedeńskich, że zniżyły znacznie ceny swego węgla i oświadczyły gotowość wysłania natychmiast transportu do Austrji, przez Salzburg.

Zniżka węgla Zagłębia Ruhry wynosi 30 proc., wobec czego węgiel ten będzie tylko o 10 proc. droższy od węgla górnośląskiego.

Nowe miejsce
POBYTU TROCKIEGO.

Konstantynopol, 17.2. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Trocki przybył tu wraz z rodziną w środę wieczorem.

Na ląd wysiadł on w nocy i pod oskortą czerezwyczajki zaprowadzony został w największej tajemnicy do konsulatu sowieckiego.

Trocki, jak słychać, jest zmęczony podróżą i cierpi na płuca.

Według ostatnich pogłosek przewieziony on został do ambasady sowieckiej w Angorze.

Ks. Prymas Hlond
o państwie kościelnem i atakach na Kościół w Polsce.

Poznań, 17.2. Jego Eminencja ks. kardynał Prymas Hlond udzielił redakcji „Gazety Zachodniej" wywiadu na temat załatwiania sprawy rzymskiej. Na zapytanie o wrażenia z ostatniego pobytu w Rzymie w związku z kwestją rzymską odpowiedział Jego Eminencja:

Rozwiązanie kwestji rzymskiej było dla świata niezwykłą niespodzianką; poza tuzinem osób wtajemniczonych nikt nie przypuszczał, że zbliża się jedna z ważniejszych dat w historji kościoła; nawet czujna dyplomacja nie orjentowała się w sytuacji i zareagowała pesymistycznie na pogłoski o układach.

Następnie podkreślił Jego Eminencja znaczenie tego aktu, zarówno dla życia katolickiego we Włoszech, dla wewnętrznych i zagranicznych stosunków królestwa włoskiego, jak i dla swobody Stolicy Świętej i Jej międzynarodowego prestiżu.

W sprawie jubileuszu Ojca Świętego, stwierdził Jego Eminencja ksiądz Prymas, że już w grudniu zeszłego roku wszystko wskazywało na to, że złoty jubileusz kapłański Ojca Świętego nabiera znaczenia wielkiego obchodu w całym kościele. Od nowego roku obchody jubileuszu papieskiego odbywają się z wielką uroczystością po całym świecie. Z wszystkich krajów zdążają pielgrzymki do Rzymu, które będą tem liczniejsze, że Ojciec Święty ogłosił na rok bieżący wielki odpust jubileuszowy, a niemałą ponętę stanowi nowy stan rzeczy, stworzony przez załatwienie kwestji rzymskiej.

Polska pielgrzymka, organizująca się z ramienia episkopatu, będzie miała charakter narodowy.

Na koniec, na zapytanie o sytuację kościelną w Polsce, oświadczył Jego Eminencja:

Wewnętrzne życie kościoła rozwija się normalnie, w niejednej dziedzinie dokonywa się daleko idąca reorganizacja, której skutki ujawnią się dopiero po pewnym czasie. Zastanawia mnie, że ze strony nieodpowiedzialnych czynników, a nawet w Sejmie, powtarzają się napady na wiarę i nawoływania do walki z Kościołem. Spodziewam się, że społeczeństwo zdrowe i dobra prasa silnie na to zareagują, choćby tylko celem ustrzeżenia mas robotniczych i włościaństwa od sideł propagandy wywrotowej, no i dla prestiżu zagranicznego.

Dwugodzinne przesilenie w Hiszpanji
Król nie przyjął dymisji Primo de Rivery.

Paryż, 17.2. Agencja Radio donosi z Madrytu, że Primo de Rivera podał się do dymisji, ale że w dwie godziny później objął rządy. Przebieg wydarzeń madryckich był następujący:

Król Alfons celem uspokojenia kraju miał zamiar wydać dekret, którego mocą wszyscy przestępcy polityczni, w niedawnych zamieszkach oskarżeni o zdradę stanu, mogliby korzystać z prawa amnestji.

Primo de Rivera odpowiedział królowi, że wydawanie dekretu amnestyjnego w chwili obecnej byłoby uważane w kraju za dowód słabości.

Gdy król w dalszym ciągu nalegał na wydanie dekretu, Primo de Rivera oświadczył, że wobec stanowczej woli króla nie pozostaje mu nic innego, jak podać się do dymisji.

Król narazie gotów był przyjąć decyzję premjera hiszpańskiego, ale po dwóch godzinach zmienił zdanie i przywrócił do władzy Primo de Riverę, motywując swój krok tem, że przesilenie rządowe wobec wzburzenia panującego w kraju wytworzyłoby niebezpieczny zamęt.

Socjaliści niemieccy przeciw przyznaniu Polsce
Kontyngentu węglowego w wysokości 350.000 ton.

Berlin, 17.2. Jak donosi „Vorwärts", niemiecki socjalistyczny związek pracowników górniczych złożył rządowi Rzeszy i Prus memorjał protestujący przeciwko przyznaniu Polsce w traktacie handlowym kontyngentu 350.000 ton węgla.

Memorjał ten oświadcza, że taki wysoki kontyngent musiałby doprowadzić do ograniczenia pracy w kopalniach Śląska niemieckiego i wzmóc przez to bezrobocie i niedolę okręgu górniczego dolno-śląskiego.

Jesteśmy świadomi faktu — oświadcza memorjał—że traktat handlowy z Polską, który powinien być zawarty w interesie ogólnego życia gospodarczego Niemiec, wymaga od poszczególnych grup gospodarczych ofiar.

Niejednokrotnie oświadczyliśmy, że gotowi jesteśmy ponieść podobną ofiarę, żądamy jednak, aby obciążenie było równomierne i ażeby grupa robotnicza w górnictwie, która już dzisiaj znajduje się w ciężkich warunkach, nie była zmuszona do ponoszenia największych ofiar.

Dlatego też zwracamy się do czynników urzędowych z gorącą prośbą, aby przy nowem uregulowaniu stosunków gospodarczych niemiecko-polskich nie dopuściły do pokrzywdzenia górników śląskich z ogólno-gospodarczych i społecznych względów.

Niezwykły meteor
ukazał się w Sowietach.

Ryga, 17.2. Z Moskwy donoszą, że w Rostowie nad Donem przeleciał niezwykłych rozmiarów meteor, który był widziany w promieniu 100 klm.

Meteor wydawał tak silne światło o kolorze niebieskim, że miasto Rostów przez kilka minut było oświetlone.

Meteor przeleciał w kierunku południowo - zachodnim i rozsypał się w powietrzu.

To niezwykłe zjawisko atmosferyczne zrobiło olbrzymie wrażenie na ludności wiejskiej.

Fiński łamacz lodów.

Gdańsk, 17.2 Wczoraj wieczorem przybył do zatoki gdańskiej wynajęty przez rząd duński wielki lodołamacz fiński „Sampo", który ma przeprowadzić gotowe do wyjazdu statki przez grube lody zatoki.

Statek pasażerski „Lituanja", mający się udać z Gdańska do Kopenhagi i New Jorku, wypłynął już z portu gdańskiego i czeka na reidzie na przybycie lodołamacza fińskiego.

Za „Lituanją" ustawiło się w pobliżu wyjazdu z portu 10 innych statków, naładowanych przeważnie węglem, które mają razem z „Lituanją" wyruszyć w drogę, skoro tylko łamacz zacznie torować drogę przez zatokę.

Wyjazd „Lituanji" i innych statków przewidziany jest na jutro rano.

„Sampo" przybył do Gdańska w drodze z Finlandji do Danji, gdzie ma również uwolnić z lodów cały szereg statków finlandzkich i duńskich.

Były gubernator moskiewski
STRÓŻEM KOŚCIELNYM.

Moskwa, Gazeta „Bezbożnik" donosi, że były gubernator moskiewski, Dżunkowskij, pełni obecnie obowiązki stróża kościelnego w cerkwi św. Jana.

Córka Dżunkowskiego zajmuje się już od kilku lat wróżeniem i jest nawet w swym „fachu" podobno poważnym autorytetem.

W Jugosławji odwilż
I 12 STOPNI CIEPŁA.

Belgrad, 17.2. Po niezwykle silnych mrozach w całej Jugosławji nastała gwałtowna odwilż.

Z południa nadciągnęły tak ciepłe wichry, że termometr podniósł się do 12 stopni ponad zero.

Olbrzymie masy śniegu zaczęły szybko topnieć.

Woda zalewa całe wsie.

Rzeki wezbrały.

O podobnej odwilży donoszą z Macedonji.

„Temps" o aresztowaniu
B. POSŁA VON ULITZA.

Paryż, 17.2. „Temps" omawiając sprawę aresztowania Ulitza, pisze:

W Niemczech zapominają, że mniejszości mają nietylko prawa, ale też obowiązki. Polska nie może ścierpieć na swojej ziemi agitacji pangermańskiej.

Jest rzeczą dowiedzioną, że Ulitz usiłował skłaniać żołnierzy polskich do uchylania się od poboru. Polska niema się co obawiać dyskusji proponowanej przez Stresemanna w sprawie mniejszości. Polska zawsze spełniała swe zobowiązania w stosunku do mniejszości niemieckich. Nie można tego powiedzieć o Niemcach w stosunku do mniejszości polskiej. W Niemczech odmawiają Polakom szkół.

Przeciw językowi szwedzkiemu
W SZKOŁACH FIŃSKICH.

Helsingfors, 17.2. Grupa, złożona z 68 posłów, należących do rozmaitych stronnictw fińskich, złożyła w parlamencie propozycję, domagającą się zniesienia przymusowego nauczania języka szwedzkiego w szkołach fińskich.

Projekt przewiduje na miejsce języka szwedzkiego wprowadzenie jako przymusowego jednego z języków zachodnio - europejskich.

Nauczanie szwedzkiego miałoby się odbywać jedynie dobrowolnie

Czterogodzinne obrady Rady miejskiej w Sosnowcu.

Osią dyskusji sprawy podatkowe i kwestja wykluczenia r. Haukego.

Czwarte plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu trwało cztery godziny. Ponieważ pierwsze posiedzenie trwało około godziny, drugie 2 godziny, trzecie — trzy, można przypuszczać, że jeżeli tak dalej pójdzie, to 24 posiedzenie **trwać będzie okrągłą dobę.** Bo też niektórzy panowie radni mają talent **młócenia sieczki.** Całe szczęście że z porządku dziennego spadł budżet dodatkowy, w przeciwnym bowiem razie, obrady trwałyby chyba do rana.

Budżet dodatkowy spadł zaś z porządku obrad dlatego, aby umożliwić radnym zapoznanie się z nim jak również z pewnych względów formalnych.

CYRK i DOMY.

Dwie sprawy były przedmiotem ożywionej dyskusji: **kwestja uchwalenia dodatku do państw. podatku od nieruchomości w wysokości 50 proc. podatku państwowego** i wniosek klubu porozumienia gospodarczego **o wykluczenie r. Haukego** z grona radnych.

Na tle pierwszej sprawy, która rozpatrywana była po uchwaleniu dodatku państw. podatku przemysłowego wyłoniła się dyskusja, w której wypowiedziane zostało szereg poglądów na zagadnienie budowlane i polityki finansowej miasta. Na czoło wybiło się **znakomite przemówienie r. Wolffa,** oparte na materjale cyfrowym i poddające ostrej krytyce socjalistyczną politykę budowlaną i finansową. R. Wolff zakończył swe przemówienie uwagą, że Magistrat podwyższając podatek od nieruchomości do 100 pr. podatku państwowego, proponuje jednocześnie obniżenie podatku od biletów wstępu do cyrku z 60 proc. na 30 proc., ponieważ skutkiem zbyt wygórowanego podatku cyrki omijały miasto zmniejszając Magistratowi dochody.

„Cyrk — mówił r. Wolff — przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu bronić się może tem, że załaduje swe ruchomości na wozy i na kółkach wywiezie z miasta. Nieruchomości, domy w Sosnowcu, niestety kółek niemają, aby opuścić miasto, **gdyby je jednak miały, napewnoby wszystkie wyjechały".**

To porównanie z cyrkiem ukłuło mocno radnych socjalistycznych, jak i z jedynki wywołując repliki ze strony tych mówców. Były jednak one **pozbawione rzeczowych argumentów** poza jednym, że miasto potrzebuje pieniędzy i **właściciele nieruchomości powinni je dać.** Przemawiali radni dr. Rzadkiewicz, jako przewodniczący komisji, Pol (referent), wiceprezydent Jarża, prezydent dr. Marczyński, oraz kilka razy odpowiadał r. Wolff. W rezultacie wniosek o uchwalenie podatku przegłosowano. Przeciwko głosował klub porozumienia gospodarczego.

(W numerze jutrzejszym podamy szczegóły tej dyskusji, która pozwoli zorjentować się społeczeństwu, jak niektórzy radni mają mętne pojęcie o zagadnieniu rozbudowy miasta, polityce finansowej itd.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Młóceniem plew była dyskusja przy uchwaleniu statutu podatkowego od widowisk. Szereg radnych powtarzało to samo co poprzednik jego mówił, dając upust swej elekwentności, nie wnoszącej jednak nic nowego. Statut ten uchwalono w całości z małemi poprawkami. Opodatkowaniu 60-procentowemu podlegają filmy małej wartości artystycznej, kabarety, walki zapaśnicze; 50 pr. —filmy historyczne; 30 proc. — filmy wysokiej wartości artystycznej i cyrki; 20 proc. — zabawy, bale, operetki itd., 10 proc. — filmy o treści naukowej, zawody, popisy, przedstawienia i koncerty wysokiej wartości artystycznej.

Zwolnione od podatku są zabawy urządzane przez uczniów i uczenice przedstawienia amatorskie grane własnemi siłami klubu lub stowarzyszenia, itd. zabawy służące dla rozwoju młodzieży lub dla ćwiczeń cielesnych, zabawy urządzane przez pojedyńcze osoby w prywatnych mieszkaniach, odczyty treści naukowej.

KONTROLA w KINEMATOGRAFACH

Pewne zastrzeżenie wywołał punkt mówiący o kontroli magistrackiej w kinematografach, Wobec decyzji Sądu Najwyższego, że magistrat niema prawa kontrolować na widowni, umieszczono tego rodzaju przepis, że kontroler magistracki kontroluje przy wejściu, **ma prawo jednak zażądać od właściciela kina przeprowadzenia przez tegoż właściciela kontroli na widowni.**

Po polsku mówi się w takich wypadkach: nie kijem go, to pałką.

Przeciwko temu punktowi statutu występował r. Wolff.

PARK.

Sprawę wydzierżawienia parku przy Sądzie okręgowym za czynszem 100 zł., załatwiono dość szybko. Również i z następymi punktami porządku dziennego załatwiono się dość sprawnie, choć przy kwestji przesunięcia do wyższej grupy uposażeniowej kilku pracowników Magistratu wynikła dyskusja natury formalnej.

SPRAWA R. HAUKEGO.

Kwestją niepozbawioną dużej dozy pikanterji była sprawa wniosku o wykluczenie z grona radnych r. Haukego. Referował r. Bień, który uzasadniał stanowisko komisji do spraw ogólnych postanawiającej przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. R. Bień stwierdził, że wniosek o wykluczenie r. Haukego mógł powoływać się tylko na art. 28 Dekretu o Samorządach, a nie na regulamin, bowiem w tej chwili Rada Miejska regulaminu niema. Art. 28 mówi, że radny może być wykluczony za popełnienie czynu hańbiącego, nie powiedzianem jest jednak, jakie są to te czyny hańbiące. Swego czasu M. S. Wewnętrznych przesłało okólnik do samorządów powiatowych, gdzie wyjaśnia, jakie czyny hańbiące mogą powodować wykluczenie członka Sejmiku. Otóż tylko takie, które popełnione zostały w czasie urzędowania, lub w tym czasie wyszły na jaw, a nie za te, które są przestarzałe i opinja publiczna zapomniała o nich i przestała się z nimi liczyć. Komisja uważała, że ten okólnik może mieć zastosowanie i w tym wypadku, to też postanowiła **przejść nad wnioskiem do porządku dziennego.** Zresztą sami wnioskodawcy na serjo swego wniosku nie brali i nie sądzili, aby Rada miejska mogła go uchwalić.

W dalszym ciągu referatu r. Bień starał się uzasadnić, że w wnioskodawcami kierowały pobudki wyłączne natury politycznej. Z tego też powodu, **nie można było traktować tego wniosku poważnie.** Prosi o przyjęcie uchwały komisji ogólnej przez R. Miejską do wiadomości i przejścia nad wnioskiem do porządku dziennego.

A WIĘC JAK BYŁO?

R. Salak: Jako przewodniczący klubu B. B. W. R., gdzie kwestja p. Haukego była przedmiotem dyskusji, stwierdzam, że na posiedzeniu klubu nie znaleźliśmy nic takiego, coby pozwoliło na zakwestjonowanie godności p. Haukego, jako radnego i postawienie wniosku o wykluczenie go. P. Hauke **z własnej inicjatywy,** oświadczył, że pociągnie do odpowiedzialności sądowej te osoby, które wysunęły przeciwko niemu zarzuty. Jest to jego własna wola. (Oświadczenie to wywołać może o tyle ździwienie, że na poprzedniem posiedzeniu r. Górecki oświadczył, iż klub B. B. W. M. **zażądał** od p. Haukego oczyszczenia się z zarzutów na drodze sądowej).

NIE W PORZĄDKU.

R. Rudzki: Na poprzedniem posiedzeniu wnioskodawcy nie mogli uzasadnić merytorycznie wniosku o wykluczenie p. Haukego, ponieważ rozpatrywaną była tylko nagłość wniosku i p. przewodniczący nie pozwolił uzasadnić wniosku. Muszę wyrazić zdziwienie, że komisja do spraw ogólnych nie zażądała referenta z naszego klubu, który przedłożyłby zarzuty przeciwko p. Haukemu. Tymczasem komisja nad sprawą zarzutów przeszła do porządku dziennego i zadowolniła się wysłuchaniem r. Haukego. Komisja powinna była rozpatrzyć tę sprawę nietylko formalnie, ale i merytorycznie.

Przemawiało jeszcze kilku radnych, w tej sprawie, przyczem okazało się, że komisja istotnie nie zainteresowała się zupełnie, jakiego rodzaju zarzuty są wysuwane przeciwko r. Haukemu.

OBROŃCZA MOWA DR. PAWEŁKA.

Wspaniałą mowę obrończą r. Haukego wypowiedział przewodniczący dr. Pawełek. I gdyby dr. Pawełek, miał kiedy bronić r. Haukego przed zarzutami wysuwanemi przeciwko niemu i to nie na forum Rady Miejskiej, ale w Sądzie, jako adwokat, nic zapewne innego nie potrzebowałby powiedzieć. A brzmiała ona mniejwięcej w ten sposób:

Wyjaśnienie referenta r. Bienia, pod względem merytorycznym jest zupełnie na miejscu.

Cóż za korzyść z kwestjonowania czci r. Haukego. Czy interes publiczny? R. Haukego zaskoczyły zarzuty z przed 10 laty. **Gdyby kogoś skazano przed 10 laty na 10 lat ciężkiego więzienia, prawomocnym wyrokiem, nawet na utratę czci to po upływie tego czasokresu, każdy człowiek ma prawo zarzuty wysuwane mu z tego powodu, uważać za nieaktualne.** A w danym wypadku mamy do czynienia z zarzutami gołosłownymi. Dowodów nie przedłożono.

Cześć p. Haukego została nadszarpnięta. Dostała się pod dotkliwy pręgierz opinji publicznej, na łamach prasy. **Jako adwokat w sprawach karnych,** muszę stwierdzić, że z każdej sprawy pozostaje na oskarżonym pewien osad. Panowie wnioskodawcy moralne zwycięstwo już odnieśli.

Komisja do spraw ogólnych przeszła do porządku dziennego nie tylko ze względów formalnych, ale dlatego, że w interesie publicznym nie leży poruszenie spraw, o ileby były nawet ciężkiej natury, ale przedawnione.

Sprawa obrony czci p. Haukego odbędzie się w sądzie. Będą świadkowie. Czy takim świadkom, po upływie 10 lat będzie można uwierzyć? Dlatego komisja przeszła do porządku dziennego. Skoro przez szereg lat nikt nie robił zarzutów, skoro podczas wyborów zarzutów nie wysuwano, skoro komisja wyborcza nie kwestjonowała osoby r. Haukego, a zarzuty wysunięto dopiero obecnie, podkład ich nosi charakter polityczny. Ale wniosek o wykluczenie nie leży w interesie publicznym, miejskim. I dlatego komisja przeszła nad nim do porządku dziennego. (Tutaj przypomnieć należałoby p. dr. Pawełkowi, że w r. 1925 PPS **wydrukowała piękny afisz wyborczy** poświęcony osobie p. Haukego, o treści mało mającej wspólnego z obecnem oświadczeniem dr. Pawełka, a natomiast więcej z zarzutami wysuwanemi przez Klub porozumienia gospodarczego).

Po jeszcze kilku przemówieniach przystąpiono do głosowania. Głosami PPS, jedynki i żydów postanowiono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o wykluczenie r. Haukego. Przeciwko głosował Klub porozumienia gospodarczego.

INTERPELACJA I WNIOSKI.

Małą dyskusję finansową wywołała kwestja zaciągnięcia pożyczki 290.000 zł. na spłatę starej w takiej sumie, na zakupno akcji Elektrowni miejskiej. W dyskusji tej uwidocznił się fatalny stan finansowy miasta, co zresztą podkreślone było mocno przez mówców z klubu B.B. kilkakrotnie w czasie obrad.

Na czwartego członka R. szkolnej miejskiej wybrano dr. Melodystę, na zastępców dr. Litermana i inż. Rudzkiego.

Dla uzupełnienia całości obrad dodać trzeba, że przed rozpoczęciem obrad przewodniczący dr. Pawełek odczytał interpelację klubu porozumienia gospodarczego w sprawie zwołania komisji Ullenowskiej, której przewodniczy r. Bień, oraz w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego TUR'owi, jak również wniosek tego klubu o przemianowanie ul. T. Perla na ulicę prezydenta J. Mościckiego.

Uroczyste akademje

ku czci papieża Piusa XI.

W podniosły sposób uczciło Zagłębie 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Przed południem we wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa, a w godzinach popołudniowych okolicznościowe akademje ku czci Namiestnika Piotrowego.

W Będzinie staraniem Ligi Katolickiej odbyła się w przepełnionej sali na górze Zamkowej uroczysta akademja o nader bogatym programie.

Na wstępie chór kościelny pod batutą p. Hamankiewicza odśpiewał harmonijnie hymn papieski, hymn katolicki, „Niech orły" i „Górniczy stan".

Następnie p. dr. Honiekowa wygłosiła wspaniały referat o papieżu Piusie XI. Po referacie, p. Kubiczkówna odegrała na fortepianie szereg utworów, poczem p. Panczakiewiczówna wygłosiłą deklamację „Błogosław Boże", a p. Morysówna „Błogosławieni". Deklamacje wypadły bardzo dobrze i wywarły silne wrażenie. Z kolei p. Maj odśpiewał „Na skrzydłach pieśni" i „Ave Maria", a na zakończenie odegrany został obrazek sceniczny p. t. „Łódź Piotrowa". Podczas przerw przygrywała orkiestra 23 p. a. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rottera. Całość wypadła nadzwyczaj pięknie i nastrojowo. Zebrane z racji akademji dobrowolne ofiary przekazane zostały na budowę seminarjum duchownego w Częstochowie.

Również w Dąbrowie, staraniem Ligi katolickiej oraz innych organizacyj katolickich i narodowych odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

O godzinie 9.30 rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, a popołudniu w gmachu Stow. robotników chrześcjańskich podniosła akademja, którą rozpoczął referat prof. Cetwińskiego o życiu Papieża, Jego pracy dla naszego życia państwowego i serdecznego stosunku do Polski, wreszcie o znaczeniu działalności Ojca św. dla świata katolickiego. Głęboko przemyślany i wygłoszony z przejęciem referat wywołał silne wrażenie. Po referacie uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą na ręce nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Następnie okolicznościowe deklamacje wygłosili: uczenica gimnazjum żeńskiego p. J. Jankowska, uczeń szkoły górniczej p. R. Zawadzki, oraz członkini Stow. młodzieży żeńskiej p. N. Grudzieniówna. Prof. seminarjum męskiego p. A. Korpiela, przy akompanjamencie prof. szkoły górniczej p. Godyckiego-Ćwirko odegrał na skrzypcach kilka utworów, a chór cecyljański pod batutą p. J. Bieleckiego odśpiewał 3 pieśni.

Zkolei orkiestra gimnazjum męskiego pod kierownictwem prof. H. Obuchowicza oraz chór i orkiestra szkoły górniczej, pow batutą prof. K. Guzikowskiego wykonali szereg okolicznościowych produkcyj.

Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn narodowy. Wszystkich wykonawców darzono rzęsistymi oklaskami. Sala była przybrana zielenią i flagami papieskiemi, a na scenie widniał efektownie udekorowany portret Papieża.

Całość wypadła imponująco i pozostawiła wiele silnych wrażeń

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 poniedziałek

Dziś Symeona B. M
Jutro Konrada W.
Wsch. słońca 7 m. 48
Zach. „ 16 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:
Kino „Zagłębie"—„Wołga, Wołga".
Kino „Wawel" — „Watykan".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.
Wtorek, dnia 19 b. m. „Tannhäuser".

Program radjowy

na poniedziałek 18 lutego 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe" — wygł. p. Jan Ciahotny.
17.25 — Wykład historji Polski.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Poznania.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygł. wizyt. dr. E. Farnik.
19.45 — Co słychać w strażactwie" — wygł. insp. B. Pachelski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Polska działalność ustawodawcza — cz. II — Prawo o ustroju sądów powszechnych" — wygł. Sędzia dr. Stanisław Gronowski.
20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego

× **TERMOMETR WSKAZYWAŁ WCZORAJ** o godz. 7 rano 10.0, o godz. 1 popoł. 8.4, o godz. 9 wieczór 8.6. W stosunku do soboty nastąpiła nieznaczna zniżka mrozu (wobec 6.0, 4.2 i 7.2). Barometr wskazywał wczoraj o godz. 1 — 744.3, o g. 9 — 746.9.

× **OSOBISTE.** P. o. naczelnika okręgowego urzędu górniczego dąbrowskiego p. inż. J. Zawadzki został mianowany radcą górniczym w VI stopniu służbowym z dn. 1 lipca 1928 r.

× **Z ZARZĄDU OBW. FUNDUSZU BEZ ROBOCIA.** Na posiedzeniu odbytem w dniu 12 bm. zarząd F. B. przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności biura za styczeń br., oraz uchwalił preliminarz budżetowy na marzec b. r., wyrażający się w dochodach w kwocie zł. 189.330, oraz wydatkach w kwocie zł. 352.720. Z uwagi na sytuację, w jakiej znajdują się bezrobotni pracownicy fizyczni, zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do władz centralnych F. B. w Warszawie o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej w marcu br. na dotychczasowych warunkach i w tych samych miejscowościach, jak w lutym b. r.

× **Z ŻYCIA HARCERSTWA W DĄBROWIE.** W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczysta wieczornica w plutonie harcerskim przy szkole nr. 3 w Dąbrowie. Na uroczystość zaproszono gości i rodziców harcerzy. Pierwszy przemówił p. Reroń, komendant pierwszej zagłębiowskiej drużyny, wskazując cel życia harcerskiego. Z kolei zabrał głos kierownik szkoły p. Szkup i, jako dobry przyjaciel harcerstwa, zachęcał młodych harcerzy do pracy. Wieczór mile spędzony przy herbacie, został zakończony grą na skrzypcach.

× **ARESZTOWANIE PASERKI.** Wydzia śledczy p. p. w Sosnowcu prowadząc dalsze dochodzenie w związku z likwidacją szajki Rygielika i Kolusy ustalił, że główną odbiorczynią kradzionych rzeczy od opryszków była Blumenstük Marja, mieszkanka Dąbrowy (Łukasińskiego 13). W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu paserki, znaleziono część manufaktury i innych rzeczy, pochodzących z kradzieży, dokonanych przez opryszków w kooperatywie robotniczej w Zagórzu i w Stowarzyszeniu spożywców w Sławkowie. Paserkę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

× **SMUTNY EPILOG ZABAWY.** Ignacy Kiełkowski, zamieszkały w Małej Dąbrówce na Górnym Śląsku, przyjechał w ub. sobotę na rowerze do Sosnowca, celem poczynienia pewnych zakupów. Znalazłszy się w Sosnowcu, Kiełkowski zawarł przypadkowo znajomość z jakąś wesołą dziewoją, która zaprosiła go do mieszkania Turczykowej przy ulicy Biały 7. W mieszkaniu znalazło się większe towarzystwo które zdradzało chęć zabawienia się urządzono przeto libację, zakrapianą czystą. Kiełkowski, dotrzymując dzielnie towarzystwa przy kieliszku, szybko upił się, poczem popadł w twardy sen. Przebudziwszy się, doznał przykrego rozczarowania: rower, zegarek i pieniądze, jakie posiadał przy sobie, znikneły bez śladu. Zmartwiony bardzo udał się pieszo do komisarjatu policji, gdzie opowiedział o swem nieszczęściu, szacując przytem swą stratę na 355 zł. Policja wdrożyła dochodzenie celem wykrycia sprawcy kradzieży.

× **RADJO - APARATY W WIĘZIENIACH.** Na skutek nowego rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości w wszystkich domach poprawczych i więzieniach będą zainstalowane radjo - aparaty. Ma to na celu wykorzystanie okresu przymusowego pozbwienia wolności dla celów oświatowych, dla których radjo w tym wypadku nadaje się szczególnie ze względu na łatwość instalacyj i małe koszty.

× **DOMY MATKI I DZIECKA.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt organizacji „Domów Matki i Dziecka", które narazie powstałyby w Warszawie, w Łodzi, w Zagłębiu Górnośląsko - Dąbrowskiem, w Wilnie i Lwowie.

Realizacja projektu zajęłyby się w pierwszym rzędzie samorządy.

Przeciwko zapaleniu płuc

Ameryka przygotowuje radykalny środek

Świat lekarski w Sstanach Zjednoczonych jest w przededniu odkrycia niepospolitego znaczenia dla całej ludzkości. Chodzi tu o skuteczny środek przeciwko zapaleniu płuc. Historja tego odkrycia jest następująca:

Bogaty fabrykant rękawiczek z Gloversville, stanu New - York, stracił przed czterema laty żonę, która zmarła na zapalenie płuc; postanowił odtąd wszystkie swe wysiłki skierować do zwalczenia tej choroby, pochłaniającej stale wielką ilość ofiar.

Dzięki jego ofiarności szereg lekarzy i badaczy w laboratorjach poświęcił się pracy nad wynalezieniem środka zwalczającego zapalenie płuc; trudy ich zostały nareszcie uwieńczone powodzeniem, zapowiadają bowiem spreparowa nie nowego serum.

New - Yorskie „Medical Information Bureau" zakomunikowało, że nowy środek leczniczy przeciwko zapaleniu płuc został zaaprobowany przez Akademję Medyczną Stanów Zjednoczonych, Szkołę Medyczną w Harward, Uniwersytety w New - Yorku, Baltimore, Chicago etc.

Walka przeciwko zapaleniu płuc rozpocznie się jednocześnie na pięciu frontach: w New - Yorku, Bostonie, Chicago, Baltimore i Waszyngtonie. Te pięć wielkich centrów medycznych Ameryki Półn. spodziewało się posiadać nowe serum do swej dyspozycji już przed rokiem; skutkiem rozlicznych jednak trudności muszą się obecnie zadawalniać ograniczoną ilością cennego lekarstwa. Dyrektor departamentu zdrowia w New-Yorku, dr. Parker, który pracuje nad fabrykacją serum, oświadczył, że prawdopodobnie do końca tego roku będą mieli je już do rozporządzenia wszyscy lekarze w St. Zjednoczonych.

W jaki sposób zdołano odkryć to nowe serum? Na pytanie to dr. Jesse Bullowa, znakomitość w świecie lekarskim New - Yorku, tak odpowiada:

„Przez badanie ofiar choroby zapalenia płuc, osoba, która z zapalenia płuc się wyleczy, stwierdza, że posiada we krwi ochronne substancje, broniące organizm przed bakterjami, wywołującemi chorobę. Rozwój tych substancyj ochronnych, to jeden z zasadniczych czynników wyleczenia. Chorzy, u których powyższe substancje się nie rozwijają, bez warunkowo muszą umrzeć.

Uzyskano zaś nowe serum, izolując substancje ochronne i reprodukując je u koni; kiedy osiągnęły już żądane rozmiary, mogą być przeniesione na chorego. Potęgują one siły chorego w chwili, kiedy walczy z płucnemi bakcylami, które opanowały organizm; zwalczają więc „najeźdźców" i zabijają ich".

Oczywiście nowy środek znajdzie się wkrótce w Europie i uchroni niejedną ofiarę od przedwczesnej śmierci.

Klęska mrozu

W ŚWIETLE PRAWA.

Klęska mrozów, jaka nawiedziła kraj nasz, sparaliżowała życie gospodarcze. Obok bezładu gospodarczego spostrzegamy na każdym kroku wydarzenia i konflikty, które, dotykając interesów majątkowych obywateli, epilog swój niejednokrotnie znajdą w sądzie. Takie wydarzenia, jak przerwa w komunikacji kolejowej i telefonicznej, pękanie rur gazowych, wodociągowych itp. to są fakty o daleko idących konsekwencjach prawnych. Fakty, które staną się źródłem procesów o odszkodowanie za zalany towar, spalone meble itp.

Z uwagi na doniosłość wymienionych wydarzeń niezmiernie interesującą rzeczą jest zorjentowanie się w obowiązujących przepisach prawa, aby ustalić jak prawodawca ujmuje i ocenia skutki działania wyjątkowych sił przyrody. Mróz taki, jak obecnie, należy zaliczyć narówni z trzęsieniem ziemi, powodzią itp. wypadkami do kategorji przejawów siły wyższej.

Mrozy obecne wywołały katastrofalne skutki w pierwszym rzędzie w dziedzinie środków komunikacji. Mamy tu na myśli opóźnienia transportów, a także zamarzanie przewożonych kolejami produktów. Weźmy przykład. Producent z odległej miejscowości powierza komisantowi X produkty w celu przewiezienia ich do miasta. Kto odpowiada za terminowe nadejście tych towarów? Artykuł 97 kodeksu handlowego zarządza: „Komisant odpowiada za nadejście towaru na czas oznaczony w liście przewozowym, wyjąwszy wypadki siły wyższej, prawnie stwierdzonej". A więc komisant będzie zwolniony od odpowiedzialności, o ile udowodni działanie siły wyższej. Analogicznie komisant odpowiada za uszkodzenie lub straty w towarach, o ile nie zaszła siła wyższa. Ogólnie biorąc przewożący, powiedzmy zarząd kolei, odpowiada za wszelkie uszkodzenia przedmiotów przewożonych wyjąwszy wypadki siły wyższej, co przewiduje wyraźnie art. 103 kodeksu handlowego. Tyle w materji transportów, co do których terminowość gra decydującą rolę.

Niemniej doniosłe skutki wywołać może siła wyższa w dziedzinie wekslowej np. w wypadku protestu. Pan X posiadacz weksli przebywa w odległej miejscowości na prowincji i skutkiem przerwy w ruchu kolejowym nie może przybyć do notarjusza w terminie ustawowym w celu sporządzenia protestu posiadanych przezeń weksli, których termin płatności właśnie nadszedł.

Nasze prawo wekslowe w art. 53 zarządza: „Jeśli przedstawienie weksłu, albo protest z powodu siły wyższej nie mogą być dokonane w czasokresach przepisanych, czasokresy te przedłużają się. Posiadacz obowiązany jest bez zwłoki zawiadomić swego żyranta i zawiadomienie takie zaznaczyć na wekslu. Po ustaniu faktu interwencji siły wyższej posiadacz weksłu winien natychmiast sporządzić protest. Jeżeli działanie siły wyższej trwa dłużej niż 3 dni po płatności, można wykonać zwrotne poszukiwanie bez przedstawienia wekslu i bez protestu. W bardzo liberalnym tem przepisie ustawa czyni konieczne zastrzeżenie: „Za wypadki sił wyższej nie uważa się okoliczności czysto osobistych, dotyczących posiadacza weksłu, lub jego pełnomocnika". A więc chorobą lub brakiem sami posiadacz nie może tłomaczyć faktu niesporządzenia protestu.

Oprócz doniosłych, jak widzimy, konsekwencyj w obrocie handlowym mrozy obecne wywołały szereg skutków takich, jak pękanie rur w domach, powodujące zalanie mieszkań, pożary itp. Na tem tle powstaną niewątpliwie konflikty o odszkodowanie między właścicielami domów a lokatorami. W wypadku pożaru w mieszkaniu należy wyjaśnić, iż w myśl ar. 1733 i nast. kodeksu cywilnego lokator odpowiada za gorzel chybaby dowiódł, iż pożar powstał wskutek wypadku losowego, albo skutkiem wad budowy. Naturalnie, iż ocena faktu, a ściślej przyczyny pożaru, należeć będzie do sądu wyrokującego. Tyle o najważniejszych bodaj konfliktach, wywołanych przez działanie siły wyższej w stosunkach cywilnych.

Jest jeszcze kwestja równie doniosła: zatamowanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych na skutek niestawiennictwa świadków do śledztwa i sądu. Zachodzi pytanie, czy za niestawiennictwo spowodowane mrozem i przerwą w ruchu kolejowym świadek ulega karze? W materji tej prawodawca daje odpowiedź jasną i krótką w art. 388 ustawy postępowania karnego. „Za przyczyny prawne niestawiennictwa do śledztwa uważa się: 1) pozbawienie wolności i 2) przerwanie komunikacji podczas zarazy, najścia nieprzyjaciela, niezwykłego rozlania rzek i temu podobnych przeszkód nieprzezwyciężonych". W drodze wykładni nawet niezbyt rozszerzającej sytuację obecną, uznać należy za argument usprawiedliwiający niestawiennictwo świadka mimo wezwania władzy sądowej.

Tak w najbardziej życiowych sytuacjach ujmuje prawo obowiązujące skutki działania takiej siły wyższej, jaką bezsprzecznie jest mróz obecny.

K. Kl.

25 stowarzyszeń złodziejskich

zarejestrowanych prawidłowo przez policję berlińską.

Fakty złodziejskich samosądów, jakie miały miejsce ostatnio w Berlinie, kiedy całe gromady wyfraczonych zbójów nacierały na spokojnych mieszkańców, zwróciły uwagę całej ludności stolicy Niemiec na fatalne stosunki bezpieczeństwa. Po najbliższem zbadaniu napadu okazało się, że

instynkt stadny jest w Niemczech

tak silny, że nawet wyrzutki społeczeństwa, złodzieje czy apasze, tworzą specjalne związki i stowarzyszenia, zupełnie na wzór ludzi uczciwych. Coprawda, już przed wojną w Niemczech a zwłaszcza w Berlinie istniało

kilka stowarzyszeń bandyckich

pod zupełnie niewinnemi nazwami klubów loteryjki lub towarzyskich. Kluby te by zarejestrowane przez policje, statuty ich również, lecz chociaż policja doskonale wiedziała, jakie tam grupują się elementy, nic nie mogła zrobić, ponieważ statuty tych stowarzyszeń zawierały zwykłe dla statutów klauzule i zastrzeżenia.

Po wojnie elementy te wzrosły liczbowo ogromnie. Nic dziwnego, że ich stowarzyszenia również szybko wzrastać zaczęły; wskutek tego w Berlinie samym jest obecnie

25 różnych stowarzyszeń złodziejskich.

Siedzibą ich są małe oberże czy knajpy o zupełnie spokojnych pozorach mieszczące się we wschodniej czy północnej części miasta. A nazwy ich są jeszcze bardziej niewinne; są to bowiem bądź towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowe, bądź kluby sportowe, bądź wreszcie

zrzeszenia o charakterze literackim!

Przy zakładaniu takiego stowarzyszenia, jego organizataorzy starają się wynaleźć kilku zupełnie niepodejrzanych robotników czy rzemieślników, którzy figurują jako fikcyjni założyciele wobec policji.

Każdy członek takiego stowarzyszenia złodziejskiego opłaca stałą składkę tygodniową. A ponieważ fundusze te nie wystarczają na pokrycie wszystkich wydatków, więc dla zasilenia kasy urządza się i to nawet bardzo często

obchody, bale czy tombole.

Stowarzyszenia złodziejskie, w taki sposób zorganizowane, mają na celu nie tylko danie możności członkom porozumienia się w najżywotniejszych dla nich „sprawach zawodowych" — bezpiecznie przed okiem policji — pod fałszywą etykietą, lecz nieraz pozwalają też na wynalezienie wspólnemi siłami środków i sposobów oszukiwania policji, paraliżowania całkowitego jej roli i t. p. Gdy jeden z członków stowarzyszenia dostaje się pod klucz,

opłaca ono adwokata

i stale zasila go podczas pobytu w więzieniu żywnością. A gdy tylko wydostanie się na wolność stowarzyszenie troszczy się o niego, daje mu pieniądze i narzędzia, by mógł bezwłocznie przystąpić do wykonania swego „rzemiosła". Potrzebne na to fundusze posiada

kasa stowarzyszenia, zazwyczaj doskonale zaopatrzona,

gdy nie starczy, zbiera się je drogą składki wśród członków.

Wszystkie te stowarzyszenia złodziejskie w Berlinie są ściśle między sobą w kontakcie: tworzą one w sumie cztery tak zwane pierścienie. Na czele tych pierścieni stoi organizacja centralna. Urządzona ona jest na sposób zgoła nowoczesny. Wszystkie

wielkie wyprawy złodizejskie

tam właśnie są planowane i opracowywane w najdrobniejszych szczegółach. Tam również stale urzędują doradcy prawni, oczywiście, typy z pod ciemnej gwiazdy; w każdej chwili udzielają oni członkom potrzebnych rad i wskazówek. Przy organizacji istnieje również

tajny trybunał sądowy,

urządzony wzorem zakapturzonych sądów średniowiecza. O sądzie tym policja berlińska wie bardzo dobrze, bo nieraz przyczyniał on wiele kłopotu prawdziwym sądom. Ostatnio np. na wielkim procesie w Berlinie jeden ze świadków odmówił zeznań; to postępowanie tłomaczył w ten sposób, że tajny trybunał złodziejski skazał go za zeznania, uprzednio zrobione, na 800 marek kary, lecz zagroził, że

gdyby raz jeszcze w tej sprawie się odezwał czeka go śmierć

Co roku organizacja centralna urządza wielki bal, na którem obecni być muszą wszyscy złodzieje. Jest to jakby przegląd armji złodziejskiej, grasującej w stolicy Niemiec. Na czas takiego balu policja jednak zamyka oczy, a z klubami współzawodniczącymi zawiera się rozejm.

Wobec takich stosunków prasa berlińska uznała za konieczne

głośno wołać na alarm,

oburzając się słusznie, iż policja pozwala istnieć podobnym organizacjom złodziejskim, które opanowawszy całe dzielnice trzymają spokojną ludność pod terorem. Policja natomiast uważa, że podobne organizacje ułatwiają nadzór i walkę ze złodziejami. Ponieważ jednak ostatnie tygodnie dowiodły, że ten nadzór policyjny wychodzi na dobre złodziejom, a nie ludności, więc podobno policja pragnie zabrać się do wytępienia gniazd bandyckich.

Elektryczni Adam i Ewa.

Wizyta u automatycznego człowieka.

Mister Robbott wybiera się z Anglji na kontynent. Stąd wiele pisze się o nim szczególnie w prasie niemieckiej. Oto jeden z opisów:

Na podjum siedzi żelazna figura ze skromnie opuszczonemi oczyma. Pan we fraku, stojący nieopodal, wydaje rozkaz:

— Mister Robbott, niech pan się przebudzi i wstanie.

Mister Robbott, człowiek elektryczny, zadziwiająca maszyna konstrukcji londyńskiego wynalazcy, kpt. Richardsa, lekko podnosi głowę, mruży oczyma, poczem otwiera je szeroko i błyska niemi jak człowiek żywy, patrzy w jednę, w drugą stronę, poczem wstaje.

— Niech się pan przywita z gośćmi — dyryguje kpt. Richards.

Mister Robbott namyśla się jakby chwilę poczem mówi głośno:

— Dzień dobry, panowie.

Kpt. Richards pyta:

— Która godzina?

Żelazny człowiek odwraca głowę na prawo, gdzie na ścianie wisi zegar, i daje dokładną odpowiedź:

— Za 25 minut jedenasta.

Wszyscy są zdumieni. Zdumienie to rośnie jeszcze bardziej, gdy człowiek-maszyna wstaje i na rozkaz swego pana silnie ściska ręce obecnych. Czyni to grzecznie i bez przymusu. Ciało jego przy tem chyli się nieco, jak i głowa w ukłonie. Mister Robbott idzie kilka kroków dalej i zatrzymuje się w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

Kpt. Richards prosi p. Robbotta, by zrobił porządek w pokoju. Mister Robbott rozgląda się chwilę, dostrzega aparat wsysający kurz, bierze go w dłonie, przeprowadza po podłodze kilka razy i siada, ustawiwszy aparat w kącie.

Na zapytanie, czy nie chciałby opowiedzieć gościom cośniecoś ze swego życia, mister Robbott opowiada długo, jak go wynaleziono.

Człowiek elektryczny pełni znakomicie funkcje sekretarza. Zastępuje on kpt. Richardsa, gdy go niema w domu, zwłaszcza przy telefonie.

Właśnie podczas pokazu zadzwonił telefon. Mister Robbott wstał z krzesła, podszedł do telefonu, zdjął słuchawkę i rzekł:

— Hallo, tu mieszkanie kpt. Richardsa. Pana kapitana niema w domu. Czy pan każe mu coś powiedzieć? Przez telefon coś mówią.

— Powtórzę — mówi mister Robbott, wiesza słuchawkę i wraca na miejsce.

Na pożegnanie mister Robbott wstaje, kłania się i mówi:

— Do widzenia, panowie, mam nadzieję, że wkrótce się zobaczymy.

„Człowiek elektryczny" jest tak zdumiewającym wynalazkiem, że można się było spodziewać, że i inne kraje wejdą w ślady kpt. Richardsa. Inżynier francuski Porriet, postanowił skonstruować „elektryczną kobietę" miss Radianę. Podobno ten nowy twór pomysłu inżynierskiego przewyższa jeszcze inteligencją wynalazek Anglika.

Adamowi mechaniki przybyła Ewa elektryczna.

Podarek Edisona

W 82-GĄ ROCZNICĘ URODZIN.

W dniu 82-giej rocznicy swych urodzin „czarodziej z Menloparku" Edison ofiarował światu podarek w postaci nowego wynalazku, niewiadomo, którego z rzędu. Edison wynazl namiastek wysokowartościowy kauczuku. — Edison zdołał wytworzyć kauczuk z soku pewnej rośliny, którą się uprawia podobnie jak żyto, z tą różnicą, iż nie potrzeba rośliny tej siać corocznie, lecz wystarczy ją raz zasiać, aby przez kilka lat odrastała, dzięki szczególnie trwałym korzeniom.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor naczelny TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.